

# Czym jest wiara?

Bob Jennings

[illbehonest.com/polish](http://illbehonest.com/polish)

---

[Tim Conway] Bob, czy chcesz zdefiniować dla nas czym jest wiara?

[Bob Jennings] To jedno z tych słów, które są niemal zbyt proste żeby je sprecyzować, z drugiej zaś strony nie jest to również takie łatwe. Ale lubię definicję którą usłyszałem od kogoś innego, brzmi ona: „Rozpaczliwe spoglądanie na Chrystusa.” Więc wiara nie posiada swoich własnych zasług, nie jej rozpaczliwość stanowi o jej wartości, to całkowicie rozpaczliwe spoglądanie na Chrystusa jest ważne. Jest to patrzenie poza siebie na Innego i mówienie „Panie, ufam Tobie, wierzę że umarłeś aby zapłacić dług za mój grzech – przeszły, teraźniejszy i przyszły, wierzę Tobie, polegam we wszystkim całkowicie na Tobie.”

[Tim Conway] Wielu ludzi mówi że wierzą. Wielu ludzi mogłoby spojrzeć na podstawowe fakty. Powiesz że to jest „rozpaczliwe spoglądanie na Chrystusa,” ale wielu ludzi patrzy na Chrystusa i mówią „Cóż, wierzę w to co Biblia o Nim mówi. Staram się Mu wierzyć, ale po prostu nie czuję się zbawiony, co jest nie tak? czy moja wiara jest błędna?”

Czas pokaże. Niech lepiej wierzą i zachowują wiarę, niech lepiej przyjdą do Chrystusa, niech lepiej nadal przychodzą. Niech lepiej naciskają i kontynuują. Nie jesteś zbawiony przez uczucia, jesteś zbawiony przez wiarę, samą wiarę. Więc jeśli chcą oni dotrzeć do Nieba, to niech lepiej wierzą i trwają w wierze. Nie zwracaj, nie patrz nigdzie indziej, nadal trwaj w wierze w Chrystusa. Nie patrząc w prawo, ani w lewo.

To rozpaczliwe patrzenie na Chrystusa, i i kiedy przynaglasz tą osobę żeby nie ustawała, napierała, robiła to nadal. Istnieje obiektywna rzeczywistość stojąca za tym, muszą być pewne prawdy w które muszą uwierzyć, jak to wygląda? Co jeśli ktoś słyszy, ale nie idzie za tym. Oni mówią „Rozpaczliwe patrzenie się na Chrystusa? To znaczy, jestem teraz na tym świecie a ty mi mówisz że muszę rozpaczliwie patrzeć na Chrystusa, ja nawet nie mogę ujrzyć Chrystusa, nie mogę poczuć Chrystusa. To znaczy, wyglądam tam przez okno i widzę błękitne niebo i wierzchołki zielonych drzew, nie dostrzegam natomiast Chrystusa. Nie widzę Go w tym pomieszczeniu. Wiesz, oto jestem i mam pewne obawy o swoją duszę a ty mówisz, „Rozpaczliwie spoglądać na Chrystusa’ i staram się zbadać to. Rozpaczliwie spoglądać... na ile zdesperowany muszę być żeby spojrzeć na Chrystusa? Jak to wszystko wygląda?”

Wiara, ona zawsze dotyczy niewidzialnego. I ona zawsze dotyczy przyszłości. Nie widzisz Pana, nie widzisz Go fizycznymi oczami, owszem. „Tego miłujecie, chociaż go nie widzieliście, wierzycie w niego, choć go teraz nie widzicie” (1 Piotra 1:8) Weselimy się radością niewysłowioną. Bóg postanowił rzeczy, On ustanowił rzeczy tak wsapaniale że zostaliśmy zbawieni przez wiarę. Wiesz, nawet w stosunkach między ludźmi ludzie to przyznają. Wiesz,

jeśli zwolnisz przed tym, jak zobaczysz jadącego z tyłu policjanta, to zrobiłeś to w dobrej wierze. I należałoby to uhonorować.

A sprowadza się to do ubezpieczenia zdrowotnego. Czemu jeśli pozbędziesz się ubezpieczenia zanim zachorujesz, to robisz to w dobrej wierze i oni to honorują. Wiesz, jeśli pozbędziesz się tego ubezpieczenia podczas gdy masz już ten problem, to dlaczego nie robisz tego w dobrej wierze i oni tego nie honorują. Nawet w stosunkach między ludźmi człowiek potwierdza czym jest dobra wiara, a więc Bóg ustanowił całą istotę rzeczy, w której On oczekuje od nas żebyśmy wierzyli Jego Słowu. To Słowo Boże przekazuje nam opis tego jaki On jest, czego On od nas wymaga żeby dotrzeć do nieba, żeby być pojednanym z Nim. A więc On oczekuje od nas żebyśmy wierzyli Jego Słowu. I wiele się w tym zawiera, to oznacza wierzenie Bożemu Słowu i postępowanie według Niego. Polegając na Nim, działając według Niego, podejmując decyzje w oparciu o Jego Słowo. Tutaj jest mapa drogowa, nie dostrzegam drogi, nie widzę zakrętów które będą ale widzę tą mapę, więc podejmuję decyzje w oparciu o mapę którą mam. Słowo Boże jest mapą, jest mapą drogową do nieba. Pan mówi „Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie” (Ew. Łukasza 9:23) A więc innymi słowy mówię „Ok, to jest śmierć dla samego siebie, to jest wszystko dla Chrystusa. Nie spoglądam na siebie żeby coś znaleźć, Uświadamiam sobie że nie mam żadnych zalet, żadnych zdolności, żadnych osiągnięć, Nie ma niczego we mnie i ze mnie, żeby podobać się Bogu czy kiedykolwiek zasłużyć na niebo.” „Odwracam się plecami do siebie, przez wiarę. I przez wiarę wierzę że Chrystus przybył z nieba i On zmarł na Krzyżu żeby spłacić dług za grzeszników i wierzę że On umarł żeby spłacić ten dług grzechu za mnie, nie dodaje nic więcej.”